KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 31go Maja. Rok 1864. **№ 122.** Dnia 19 (31) Maja 1864 Roku.

Wtorek. Wschód Słońca g. 3 m. 48 Zachód „ „ 8 „ 7 Jutro, ŚŚ. Fortunata i Prokula.

W miesiącu Czerwcu r. b., przypadają Odpusty w tutejszych Świątyniach Pańskich: Dnia 3go, SERCA PANA JEZUSA, w Kościele XX. *Pijarów* 40-godzinne Nabożeństwo; — w Kościele PP. *Wizytek*, 40-godzinne Nabożeństwo i w cztery Piątki następne po tej uroczystości. — Dnia 5go, Poświęcenie Kościoła, w Kościele XX. *Dominikanów*.— Dnia 9go, ŚŚ. Pryma i Felicjana, w Kościele XX. *Pijarów*, w czasie Nabożeństwa wystawione są relikwje tychże Świętych.— Dnia 13go, Śgo Antoniego z Padwy, w Kościele po-*Paulińskim* Opust; w Kościele XX. *Franciszkanów*, przed uroczystością przez 9 Wtorków Wotywy z Wystawieniem, Kazaniami i Processjami; w Kościele XX. *Bernardynów* Odpust; w Kościele XX. *Reformatów* poprzedzą Wotywy przez 9 Wtorków.— Dnia 19go, Sgo Antoniego z Padwy, w Kościele OO. *Kapucynów* i w Kościele na Pradze.— Dnia 21go, Ś. Alojzego Gonzagi, w Kościele PP. *Wizytek*.— Dnia 24go, Narodzenie Śgo Jana Chrzciciela, Odpust w Kościele Śgo Jana. — Tegoż dnia, Śgo Onufrego, w Kościele XX. *Bazyljanów* w poprzednie trzy Poniedziałki Wotywy z Wystawieniem N. SAKRAMENTU, Kazaniami i Processjami.— Dnia 27, 28 i 29go, w Kościele Śgo Jana, 40-godzinne Nabożeństwo, połączone dnia ostatniego z Uroczystością ŚŚ. Piotra i Pawła.— Dnia 29go, ŚŚ. Piotra i Pawła, w Kościele PANNY MARJI i XX. *Trynitarzy*.

W rozkazie dziennym do Warszawskiej policji wykonawczej z dnia 16 (28) Maja, zamieszczona jest wiadomość o skaraniu byłego Naczelnika części pogranicznej straży, obecnie na służbie w policji zostającego porucznika Domożyrowa, na trzy dni aresztu w odwachu, za wykryte przez Jenerał-Majora Lebiediewa w oddziale Olkusko-Miechowskim, samowolne i nieprawne postępowanie dla ukrycia prawdy i zamiar rzucenia podejrzenia na włościanina Daneckiego, o chęć dokonania zabójstwa. Polecone zostało, aby we wszystkich Kancelarjach Cyrkułowych godziny do pracy biurowej były przeznaczone od godziny 8ej rano do 3ej po południu i aby odtąd starsi oficerowie w Cyrkułach zajmowali się rozsądzaniem wszelkich skarg osób prywatnych. W tymże rozkazie czytamy: „Doszło do mojej wiadomości, że osoby prywatne nie dosyć grzecznie traktowane są, nietylko przez niższych stopni policji ale nawet i przez Urzędników wyższe zajmujących stanowisko, a ponieważ nieprzyzwoitość i niegrzeczność nigdzie, a tymbardziej w policji cierpianą być nie może, przeto uprzedzam cały skład policji, że jeżeli ktokolwiek dostrzeżonym zostanie, iż nie dosyć przyzwoicie obchodzi się z interesantami, to dla przykładu wszystkich do surowej odpowiedzialności pociągniętym będzie." (D. P.)

Wczoraj wyjechali z Warszawy: Radca Tajny *Wejse*, i Rz: Radca Stanu, *Sołowiew*, do Petersburga; oraz Rz: Radca Stanu, *Armstrong*, do Alexandrowa.

Wczoraj z rana przeprowadzone zostały z kaplicy XX. *Reformatów* do dworca Kolei Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, zwłoki ś. p. Antoniny z Łączyńskich, 1mo voto *Lasockiej*, 2do *Radwanowej*, 3° *Rychłowskiej* w 71szym roku życia, dnia 27go b. m. zmarłej, zkąd następnie przewiezione będą do miasta Kiernozi w Gostyńskiem, gdzie w grobach familji Łączyńskich złożone zostaną. Zmarła była rodzoną siostrą Hr: Walewskiej, zamężnej potem Ornano, matki Hr: Alexandra Walewskiego, ministra francuzkiego.

Jan *Radomiński*, Referendarz Stanu, b. Wizytator Szkół, Emeryt, przeżywszy lat 75, po krótkiej słabości, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, zmarł wczoraj. Pozostała Wdowa, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, jutro o godz: 5ej po południu, z Kaplicy XX. *Reformatów*, na cmentarz Powązkowski. (2233).

Barbara z Mazurowskich *Kryłow*, Obywatelka m. Warszawy, przeżywszy lat 58, po długiej chorobie opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, wczoraj zakończyła życie. Pozostała Familja w nieobecności Syna i Wnuka zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok jutro o godz: 6ej po południu, z Kościoła XX. *Dominikanów*, na cmentarz Powązkowski odbyć się mającą. (2212).

(Art: nad:) Dnia 28 b. m. nad ranem, umarł w Poznaniu szesnasto-letni Bronisław *Skarzyński*, uczeń od lat czterech tamtejszego Gimnazjum. Syn zacnego domu, sam obiecywał, że będzie kiedyś prawym, wykształconym i użytecznym człowiekiem. Pracowity, wytrwały przy robocie i pełen serca dobrej woli, posłuszny, uprzejmy, kochany był i od Rodziny i od Przełożonych, i od młodzieży. W szkołach każdego roku posuwał się naprzód, a i teraz liczył się do najpierwszych uczniów tercji niższej. Uderzało w nim uczucie obowiązku, żywą pobożność niezmiennie od najmłodszych lat przechował, chętnie bardzo i skwapliwie uczęszczał do ŚŚ. SAKRAMENTÓW. W ciężkiej choć krótkiej ostatniej chorobie, spowiadał się bardzo pobożnie i ostatnie namaszczenie z przejęciem przyjął. Przed śmiercią zesłał mu PAN BÓG tę pociechę, że mógł oglądać przybyłych z Warszawy, na pierwszą wieść o niebezpieczeństwie, Rodziców i Siostry. O nim śmiało powiedzieć można: „Consummatus in brevi explevit tempora multa." A zaiste spodobała się PANU BOGU dusza jego, kiedy go tak wcześnie wyrwał z pośród kochających go, i niemało rokujących o nim nadziei. (2231).

Władysław-Felix *Nawrocki*, Lekarz wolno-praktykujący, przyjmuje chorych w mieszkaniu swem przy ulicy Wareckiej pod Nr 1253*a*, w domu W. *Boskiego*, udzielając porady lekarskiej w godzinach do 8ej rano i od 4ej do 6ej po połud:. Biednych leczy bezpłatnie.

Z Petersburga.

We Wtorek dnia 12 Maja (v. s.), deputaci włościan polskich opuścili Petersburg, udając się z powrotem do domu.

W Niedzielę 10go t. m. dany był dla nich obiad w Cesarskim Siole, w ujeżdżalni. Przed obiadem włościanie zwiedzili Kościół Katolicki w Carskiem Siole, wysłuchali tam Mszy, poczem celebrujący Kapłan miał Kazanie, przepełnione gorącemi uczuciami wdzięczności, za łaski jakiemi Cesarz obdarzał włościan, Kazanie które do łez rozczuliło wszystkich obecnych. O godzinie 2ej podany był dla deputatów obiad, który Jego Cesarska Mość raczył zaszczycić swą obecnością.

Uczta była urządzona w ten sam sposób jak dumy St. Petersburgskiej, z tą rożnicą, że Sołtysi Ruscy byli włościanami z dóbr koronnych. Podczas obiadu Najjaśniejszy Pan wniósł toast za nigdy nierozerwane połączenie Rosji z Polską. Następnie jeden z włościan Polskich wniósł w języku Ruskim, toast za zdrowie Najjaśniejszego Pana, w następujących wyrazach: „Za zdrowie Monarchy naszego Oswobodziciela".

Sołtysi z dóbr koronnych wnieśli toast na cześć Najjaśniejszej Pani, jeden z deputatów starowierców, na cześć Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu i całej Dostojnej Rodziny Cesarskiej. Potem nastąpił szereg toastów: Rosjanie pili za zdrowie Polaków, Polacy za zdrowie Rosjan. W chwili wstawania od stołu, jeden z deputatów starowierców, zwracając się do swych towarzyszy, miał następującą przemowę:

„Polacy, od tej chwili moi bracia! W imieniu was wszystkich, deputaci, wyraziłem wdzięczność naszemu Najdostojniejszemu Cesarzowi! Widzicie jakiemi nas zaszczycił łaskami: Uwolnił nas ze służebnictwa, nadał nam prawo wybierania z naszego łona, naszych Wójtów, Ławników, Sołtysów i Sędziów. Dał nam grunta na zupełną własność. Zbliżył nas do Swojej osoby i pozwolił nam zabrać znajomość z obecnymi tu Sołtysami Ruskiemi. Jestem przekonany o waszych uczuciach, i chociaż nie jesteśmy w stanie wyrazić ich w naszym prostym języku, uczucia te nie przestaną błagać BOGA, aby użyczył życie długie naszemu Najłaskawszemu Monarsze.

„Od dziś, żyjemy w przyjacielskiem zjednoczeniu, jako bracia z jednej krwi, pomimo różnicy wyznania, którego Najjaśniejszy Pan nikomu nie zabrania swobodnie się trzymać; pozostańmy na zawsze wiernymi poddanymi, zasyłając modły dziękczynne JEZUSOWI CHRYSTUSOWI Nazareńskiemu i Przenajświętszej MATCE BOZKIEJ Częstochowskiej, za prawa nadane nam przez Monarchę; przejęci uczuciami miłości i pokoju, upadnijmy do stóp Tronu, błagając o przebaczenie za nasze winy. Hura!"

Po obiedzie dozwolone zostało włościanom zwiedzić pałac, ogród i park Zoologiczny, a tegoż wieczoru, powróciwszy do St. Petersburga, włościanie byli obecni na przedstawieniu w Wielkim Teatrze.

Nie ulega wątpliwości, że krótki pobyt w naszej stolicy włościan deputatów z Królestwa Polskiego, sprawi na nich równie zbawienne wrażenie, jak wywiezione przez poprzednią deputację, i że posłuży do utrwalenia szczerze przyjacielskich stosunków, pomiędzy ludem Ruskim a ludem prawdziwie Polskim.

(Dz: Pow:).

Deputaci włościan Polskich z Gubernji Płockiej, Lubelskiej i Augustowskiej, złożyli Najjaśniejszemu Panu dwa najpoddanniejsze adresy, z których jeden w Ruskim, a drugi w Polskim języku. Oba te adresy przytaczają się poniżej:

I.

(w języku ruskim).

Najdostojniejszy Monarcho,

Najmiłościwszy Panie!

Nadane przez Monarszą Twą, Najjaśniejszy Panie, szczodrość, prawa i wyswobodzenie nas z pod jarzma panów, skłaniają nas do złożenia u stóp Twych szczerej naszej wdzięczności.

Wielkie jest Twe miłosierdzie, Najjaśniejszy Panie, i przejęci uczuciami wiernopodańczej miłości i obowiązku, przyłączamy się do wielkiej rodziny Ruskiej i wraz z nią, z wdzięcznych serc ludności wiejskiej Gubernji Augustowskiej, wznosimy modły do Najwyższego: aby Pan Bóg na długo przedłużył Twe panowanie dla dobra i szczęścia naszego i całej Rosji.

Waszej Cesarskiej Mości, wierni poddani, (następują podpisy 70 deputatów).

II.

(w języku polskim).

Wszechnajjaśniejszy Monarcho! Najmiłościwszy Ojcze nasz!

My dzieci Twe i wierni poddani włościanie Gubernji Lubelskiej i Płockiej, uszczęśliwieni jesteśmy miłosierdziem i dobrodziejstwem Najwyższego Ukazu Twego z dnia 2go Marca roku bieżącego, dobrodziejstwem, zesłanem nam włościanom, jakby z nieba. Nie potrafimy dostatecznie wyrazić naszej wdzięczności. Widziałeś nas, Wszechnajjaśniejszy Cesarzu, dziękowaliśmy Ci, jak mogliśmy i teraz powtarzamy Ci dziękczynienie z serca i sumienia, zaręczając, że wiecznie będziemy Ci wiernymi. Nauczymy takiejże wierności nasze wnuki i dzieci, i niech się przekona cały świat, że w razie potrzeby, potrafimy i umrzeć dla Ciebie. Widzieliśmy Twe bogactwa, Twą siłę i potęgę tego świata; ale wszystko to jest niczem w porównaniu z Anielską Twą duszą.

Panuj na sławę, Dobroczyńco i Cesarzu nasz, panuj dla szczęścia nas wszystkich. A my, biedni włościanie, nigdy nie przestaniemy błagać Boga o długie lata życia Twego i panowania Twego, i Wszechmocny Stwórca nasz wysłucha próśb i modłów naszych i przedłuży Twe życie w długie lata.

Pozostajemy na zawsze wiernymi poddanemi, (następują podpisy 45 deputatów).

Dnia 10 (22) Maja 1864 r. (Dz: Pow:)

Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności, w upłynionym Miesiącu Kwietniu r. b. utrzymywało w domach Instytutowych w średnim przecięciu dziennie: Starców i Kalek obojej płci osób 315, których koszt żywienia wynosił rs. 690 kop: 79½. Sierot obojej płci osób 169, a koszt żywienia tychże wynosił rs. 379 k. 74½. Do 14-tu Sal Ochrony uczęszczało w przecięciu dziennie dzieci obojej płci 1021, których koszt żywienia wynosił rs. 627 k. 91½. W 3ch Żłobkach było z przecięcia

dziennie dzieci 62, których samo żywienie kosztowało rs. 57 kop: 10½. W 2ch Przytułkach ubogich dzieci było z przecięcia dziennie dzieci 12, których samo żywienie kosztowało rs. 14 kopiejek 82. Na Obiadach 5cio-groszowemi zwanych było dziennie osób 103, z tych na koszt JW. Namiestnika Królestwa osób 51, sporządzenie zaś wszystkich obiadów kosztowało rs. 207 kop: 75. Po Zupę Rumfordzką przychodziło dziennie osób 212, na sporządzenie której wydano rs. 207 k. 12½. Ubogim na mieście udzieliło Towarzystwo wsparcia następujące: Stałe od kop: 90 do rs. 1 kop: 50 osobom 48, w ogólnej summie rs. 51. Jednorazowe od rs. 1 do rs. 3 osobom 69, w ogólnej summie rs. 97, z funduszu Tomasza Hrabiego Łubieńskiego osobom 13 za rs. 45 k. 50. W lekarstwach, okularach i paskach rupturowych osobom 246. W ogóle zatem żywiono i wsparto osób 2,270, a ogólny koszt samej żywności wynosił rs. 2,185 kop: 25½. Z Kassy Pożyczkowej w tymże miesiącu udzieliło Towarzystwo pożyczki rzemieślnikom i osobom z pracy rąk utrzymującym się 43, w kwocie rs: 1,974. Z Kass Pożyczkowych na słowo osobie jednej w kwocie rs. 10. Nakoniec w ciągu miesiąca Kwietnia r. b., przyjęto do Zakładu Starców i Kalek osób 5. W tymże miesiącu w Instytucie Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności zmarli ubodzy: Wiśniewski Antoni lat 84, Werbachowski Fabjan lat 58, Laska Eleonora lat 85, Suska Józefa lat 73, Kowalczewska Anna lat 69, Napieralska Salomea lat 63.—Warszawa d. 19 Maja 1864 r.—Vice-Prezes Administracji Ogólnej, A. *Preyss*.— Członek Sekretarz Towarzystwa, Karol *Jeziorański*.

Częstsze stosunki z Japonją ułatwiają poznanie tego kraju i jego szczególnej cywilizacji. Przemysł ich jakkolwiek niższy znacznie od Europejskiego, w niektórych wszakże względach wyrównywa mu, a nawet przewyższa go. Tak naprzykład wyrób papieru doprowadzony jest u nich do najwyższej doskonałości, nie mają wprawdzie machin co wysnuwają papier bez końca, ale za to robią z papieru ściany w mieszkaniach, i chustki do nosa. W Europie wprawdzie wyrabiają z massy papierowej tak zwanej papier maché, tabakierki, tace, cacka dla dzieci, a teraz nawet podług nowo wynalezionego sposobu collodium zamieniają w skórę, ale w Japonji podobnież produkują naczynia, a ich papierowe safjany nie ustępują wcale w mocy, trwałości, oraz świetności kolorów wschodnim. Wartoby aby przyszłe wyprawy do Japonji zbadały tam bliżej owe różne rodzaje wyrobów papierowych i starały się je przyswoić Europie. U nas w Polsce można by również przemysł ten więcej rozwinąć, papier nasz bowiem ustępuje w dobroci zagranicznemu i w wysokich gatunkach nie dorównywa Francuzkiemu, a stosunkowo jest jeszcze bardzo drogi, chociaż do fabrykacji papieru posiadamy te same co zagranicą warunki. Moglibyśmy zatem i lepszy i tańszy papier wyrabiać, i z massy papierowej różne przedmiota wytwarzać, gdybyśmy kapitały nasze w ten przemysł włożyć chcieli i nowe zaprowadzili fabryki. Samo już obudzenie konkurencji musiałoby zpowodować zniżenie cen, które dzisiaj są niejako monopolem.

W Berlinie Dyrekcja Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego na Tempelhofer strasse Nr 31, hoduje w osobnym parku drób najrozmaitszych gatunków, oraz domowe zwierzęta i sprzedaje po umiarkowanych cenach. Są tam złote i srebrne bażanty, kuropatwy i przepiórki kalifornijskie, kury z Aleppo, Andaluzyjskie, Brahma Pootra, Chińskie, Japońskie, Irlandzkie, Francuzkie, Paryzkie, Normandzkie, Sułtańskie, Czerkieskie i t. p. Indyki Francuzkie i Norwegskie, białe i zwyczajne pawie, białe i czarne, oraz Chińskie łabędzie, gęsi Egipskie, Indyjskie, Tureckie, Tuluzkie, kaczki Chińskie, Amerykańskie, Angielskie, Szwedzkie i t. p. Daniele, jelenie, króliki, psy pokojowe, podwórzowe i myśliwskie.

W Paryżu zamierzają obecnie wybudować wielki Teatr ludowy na kilka tysięcy osób, mają w nim wystawiać same arcydzieła sztuki dramatycznej i tem wpływać na ukształcenie niższych klass, które jakkolwiek chętnie uczęszczają na Teatra Bulwarowe, gdzie niekoniecznie nauczające grają sztuki, z równą wszakże skwapliwością śpieszą do Teatru Francuzkiego, jeżeli im na to szczupłe pozwalają fundusze. Ceny miejsc w nowym Teatrze mają być właśnie dla tej publiczności zastosowane i nader umiarkowane, aby je bardziej jeszcze zachęcić. (Dwie ceny są tylko proponowane frank i pół franka). Jeżeli wszędzie Teatr jest szkołą obyczajów, to dla publiczności Francuzkiej jest on zarazem niezbędną koniecznością, i dla tego ważną jest rzeczą, aby za małe pieniądze, mogła znaleść wieczorem po całodziennej pracy uczciwą zabawę z korzyścią połączoną. Wielkie czyny, szlachetne uczucia zarówno zdołają wzruszyć prostaczka, jak człowieka ukształconego. Ze sceny czerpać on może i wiadomość o dziejach narodowych i naukę moralną, i wreszcie pewną ogładę, czego wszystkiego ani w ogródkach, ani w cafés chantants nie znajdzie. Dla tego wszyscy ludzie zdrowomyślący i wierzący w wpływ sceny na obyczaje, przyklaskują tej myśli urządzenia Teatru ludowego w Paryżu i wróżą mu powodzenie, zwłaszcza że mają ku temu rękojmię w niedawno zaprowadzonych koncertach ludowych, co tysiące zgromadzają słuchaczy z klass pracujących.

Francuzom jeszcze nie sprzykrzyły się ranne i wieczorne odczyty naukowe, uczęszczają na nie z podziwienia godną wytrwałością. Pora jednak obecna natchnęła im myśl urozmaicenia tych naukowych posiedzeń, urządzili sobie zatem jakby nasze *Majówki*, wycieczki naukowe po za rogatki Paryża, pod przewodnictwem Professorów, którzy na świeżem powietrzu praktycznie wykładają im Botanikę, Zoologję, Mineralogję, lub wreszcie na pierwszy lepszy napotkany temat z dziedziny przyrody, z wrodzoną Francuzom łatwością improwizują gawędę naukową. Jakżeby zajmujące dla nas były takie wykłady praktyczne w ogrodzie Botanicznym, gdyby szanowny Professor Botaniki chciał o tem pomyśleć.

Z powodu ospy naturalnej, dość często dotykającej osoby dorosłe, Lekarze Belgijscy zalecają powtórne szczepienie takowej i twierdzą, iż tem jest skuteczniejsze im później następuje. Przed 20tym rokiem życia powtarzanie onego jest zbytecznem, po 20tym wszakże a szczególniej po 30tym do 40tego jest koniecznem. Pewien znowu Angielski Lekarz radzi, aby w ospie dla zabezpieczenia twarzy od oszpecenia, wcierać na piersi olej krotonowy, tym sposobem pobudzić i ześrodkować w jednem tylko miejscu wysypkę.

Wartość owoców i legumin rocznie do Paryża odstawionych, szacują na 40 miljonów franków, a wina potrzebuje Paryż rocznie 1,456,145 oxeftów.

Według obliczeń statystyków i ekonomistów, teraźniejszy obiegowy kapitał całego świata, wynosi około 26 miljardów fr.

Niedawno zmarły w Krakowie Alexander Brześciański, oprócz innych legatów zapisał tamecznemu Towarzystwu Dobroczynności 40,000 zł. Gaffenko zaś o zapisie ktorego dla ubogich Krakowa donosiliśmy, również szczodre zapisy po 3,500 dukatów dla biednych mieszkańców Lwowa i Czerniowiec pozostawił. Kształcił się on we Lwowie, i tam rozpoczął zawód Sądowy, w którym doszedł do stopnia Sędziego Kryminalnego, otrzymawszy jednak w spadku znakomite dobra, porzucił urzędowanie i poświęcił się rolnictwu.

Dziennik Francuzki „Le Semaphore" pisze pod d. 30 z. m.: Wczoraj odbył się pogrzeb zmarłego niedawno Japończyka, którego ciało nabalsamowane zostało. Zwłoki zawieziono na cmentarz Śgo Piotra. Orszak złożony z 7u osób odprowadził szczątki śmiertelne; składał się tylko z ziomków zmarłego. Spuszczono trumnę do grobu, a na ziemi postawiono kadzielnicę z ogniem. Każda z osób przystępowała do grobu, uklękła i po modlitwie rzuciła kilka ziarnek kadzidła do kadzielnicy. Po ukończeniu tego prostego i tkliwego obrzędu, oddalił się orszak żałobny w milczeniu, położywszy na grobie ziomka znak odpowiedni.

Wojna Amerykańska co w nowym świecie takie szerzy spustoszenia i tysiące już pochłonęła ofiar, nowy tragiczny spowodowała wypadek. W Charleston obleganem przez Skonfederowanych, mieszka Pan Dickens b. Gubernator z rodziną, pomimo okropności oblężenia i bombardowania, ani żona ani córka Dickensa nie chciały opuścić miasta, Panna Dickens bowiem była narzeczoną Oficera stojącego tam załogą, P. Andrew de la Rochelle, z starożytnej szlachty Francuzkiej pochodzącego. Ślub młodej pary odbyć się miał dnia 23go z. m., i kiedy tego dnia w domu rodziców Panny młodej zebrani już byli Krewni i Przyjaciele i Kapłan udzielić już miał błogosławieństwo, wpada bomba do salonu, gdzie wszyscy byli zgromadzeni, rani 9 osób a między niemi Pannę Dickens. Przywołany Lekarz oświadczył, iż rana jej jest śmiertelną, i że dwóch godzin nie przeżyje. Kiedy nieszczęśliwa przyszła do zmysłów, zażądała koniecznie wiedzieć prawdę, czy może jeszcze żyć, rozpacz kochanka posłużyła jej za odpowiedź, pożegnała więc wszystkich z całą rezygnacją i umarła spokojnie, z tą jeszcze pociechą, że Kapłan na prośby narzeczonego udzielił im ślubne błogosławieństwo.

W Verviers, koza wydała na świat troje koźląt, pomiędzy któremi jest koziołek z 4ma oczami. Jest on doskonale wykształcony i dotąd żyje.

W Neemuch i kilku innych okolicach Indji środkowych, panuje taki brak zboża, że lękają się głodu.

Po kilka razy zwracaliśmy już uwagę Publiczności, na niewłaściwość palenia cygar i papierosów w głównej alei Ogrodu Saskiego i w omnibusach. Dla osób nie palących, a szczególniej dla Dam, nader jest przykrą rzeczą, zamiast świeżem powietrzem i wonią drzew, oddychać dymem najrozmaitszych cygar liściowych i papierowych. Są Panowie zwłaszcza młodzi, tak niegrzeczni, iż kłęby dymu przechodzącym w twarz puszczają; sama przyzwoitość towarzyska i uszanowanie dla Niewiast wstrzymywaćby powinny od palenia w miejscach zebrania Dam, nie brak w Ogrodzie bocznych alei, kto więc dla Dam nie chce wyrzec się na chwilę przyjemności i rozstać z ulubionem cygarem, może swobodnie kurzyć ziele Nicota na ustroniu i zdala przypatrywać się wdziękom naszych Warszawianek. W omnibusach jadący mogliby również powstrzymać się od palenia na czas jazdy; za granicą gdzie palenie więcej nierównie rozpowszechnionem jest niż u nas, wewnątrz omnibusów nie palą, lecz tylko na wierzchu na imperjale. Panowie właściciele omnibusów powinniby się porozumieć w tym względzie i prosić Publiczność o tę małą ofiarę, dla przyzwoitości i dogodności wielu osób, a kiedy już o jedno prosić mają, to i z drugą niech wystąpią prośbą, żeby każdy wsiadając do omnibusa płacił dziesiątkę. Nieznośnem jest bowiem dla jadących czekać, zanim wysiadający wyszukają drobnych, lub odrachują resztę którą każą sobie dawać z rubla. Z Kolei do właścicieli omnibusów znowu zanosiemy prośbę od Publiczności, aby zanim bruk na Marszałkowskiej ulicy wykończonym zostanie, jazdę do Kolei innemi skierowali ulicami, dla osób bowiem nielubiących gwałtownych wstrząśnień, jazda po Marszałkowskiej obecnie jest nader nieprzyjemną.

Z Płocka.— Proboszcz Parafji Płockiej, ma zaszczyt zawiadomić szanowne Damy tejże Parafji, iż w dniu szóstym miesiąca Czerwca r. b. o godzinie 10ej przed południem, odprawiona będzie solenna Wotywa przed Wielkim Ołtarzem Wniebowstąpienia Pańskiego, na intencję tych wszystkich Dam, które raczyły się zajmować pracą do utworzenia wielkiego dywana z siedemdziesiąciu kwadratów składającego się, przed tenże Ołtarz.—Proboszcz zapraszając na to Nabożeństwo, zarazem składa niniejszem podziękowanie W. Sędzinie *Chądzyńskiej*, za której staraniem dywan ten wykończony i uregulowany został.

Nadesłany nam przepis doświadczony na tłuste plamy, podajemy czytelnikom dla domowego użytku: należy kupić za kilka groszy żółci wołowej, namazać łyżeczką żółci plamę, poczem w parę minut tylcem noża trzeć kilka razy to miejsce, a gdy się utworzy massa biaława, zaraz ostrzem noża takową zbierać i o bibułę wycierać, co potrzeba kilka razy powtórzyć, a plama zniknie. Jeżeliby zaś na drugi dzień malutki ślad plamy jeszcze pozostał, natarcie żółcią powtórzyć, nożem potrzeć i zebrać namazanie, poczem wodą wrzącą miejsce to szczotką wytrzeć, a plamy śladu nie zostanie.

W mieście naszem między dworcami obu kolei Wiedeńskiej i Petersburgskiej, urządzoną będzie na ulicach droga żelazna konna na sposób Amerykański, dla przewozu towarów i podróżnych. Bliższe szczegóły o tem, później podać nie omieszkamy.

Przybywa w Warszawie nowa fabryka octu M. Dymetmana (1797c, Franciszkańska).

Od dni kilku sprzedawane są fujarki wiosenne, na uciechę dziatwy, amatorów tych wiejskich instrumentów.

Zgubiony wczoraj na Krak:-Przedm:, klucz duży od zamku zwyczajnego, odebrać można w Kancellarji Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności.

W dobrach Gulczewo pod Płockiem, własności Jenerała Bontemps, zabito tej zimy gronostaja. Kiedyś bywały one w naszych puszczach, dziś zaś wielką są rzadkością.

Wiadomości Zagraniczne.

AMERYKA. — Podług korrespondencji datowanych z New-York 18go b. m. nie sprawdza się wiadomość, iż Jenerał Lee, rozpoczął odwrot z pod Spottsylvanien. Owszem obie armje stoją naprzeciw siebie pod Spottsylvanien, a pozycja Leea, jest nader silną. Od 12go Maja nie zaszła żadna walka, gdyż deszcz ulewny przeszkadzał wszelkim działaniom. (St: Anz:)

FRANCJA. *Paryż, 25go Maja.* — Wczoraj miał miejsce wielki obiad w pałacu Poselstwa Angielskiego z powodu rocznicy urodzin Królowej Wiktorji. Ministrowie byli zaproszeni, a P. Drouyn de Lhuys wniósł toast na cześć Królowej, na co Lord Cowley odpowiedział toastem za Cesarza.— Cesarz i Cesarzowa, udają się w przyszłą Niedzielę na wystawę rolniczą do Evreux. — Wybory do rad jeneralnych rozpoczynają się 19 Czerwca.— Wieść o zgonie Pelissiera, przywiezioną została z Algieru do Kartageny, a ztamtąd telegrafem nadesłana do Paryża. Telegraf podwodny do Afryki jest jak wiadomo zerwany oddawna, i dotychczas kilkokrotne usiłowania założenia nowego drutu telegraficznego nie powiodły się. — Ciało Prawodawcze zawiadomione przez Prezesa, że Cesarz znowu przedłużył posiedzenia do 28 b. m., wczoraj rozpoczęło roztrząsanie budżetu dochodów. — Jenerał brygady Rose, z gwardji Cesarskiej, mianowany został Dowódcą wojsk posiłkowych udających się do Algierji.

Paryż, 26go Maja.— „France“ donosi, że Arcy-Biskup Paryzki, postanowił corocznie wyprawiać młodych duchownych swej dyecezji do Uniwersytetów Niemieckich na naukę języka hebrajskiego i innych, iżby tym sposobem zyskać dla Sorbonny gruntownie wykształconych nauczycieli języków wschodnich. Xiądz Vollot, Wikary od Sgo Tomasza z Aquino, już otrzymał polecenie udania się do Tubingen. — Fregata pancerna „Invincible,“ otrzymała telegrafem rozkaz udania się dziś zaraz z Cherbourga, gdzie stała na kotwicy do Tunis. — Z Algierji nie ma wiadomości, ale w Maroko, grozi znowu wybuch zaburzeń. „Wieczorny Monitor“ pisze w tym przedmiocie co następuje: „Sir Moses Montefiore, Izraelita Angielski, który jeździł przed niejakim czasem do Maroko, dla skłonienia Sułtana Abderamana, iżby poprawił los jego spółwyznawców, wyjednał jak wiadomo firman, udzielający żydom te same prawa co muzułmanom. Tak liberalne ustępstwa obudziły na nieszczęście w wielu punktach fanatyzm ludności, i obawiać się należy, aby emancypacja żydów nie wywołała zawikłań. Korrespondencje z Tangeru donoszą, że w Fez, Mequinez i innych miejscach zaszły smutne sceny, i że znowu zagraża wybuchem silna reakcja przeciw Izraelitom Marokańskim.— O stanie teraźniejszym układów w kwestji Duńskiej nadchodzą najsprzeczniejsze wiadomości, jakkolwiek wszystkie niby są ze źródeł dość autentycznych. W ogóle wszystkie zgadzają się na konieczności podziału Szleswigu między Danję i Niemcy, kwestjia tylko idzie o wytknięcie granicy tego podziału. — Znowu krążą wieści o zmianie Ministrów spraw wew: i marynarki.— Cesarzowi przedstawiono obszerny projekt emigracji do Mexyku. Cesarz odesłał takowy do zbadania Ministrowi spraw wewn:. — Mówią, iż Jenerał Martimprey, znający doskonale Afrykę, będzie następcą Marszałka Pelissier w urzędzie jeneralnego Gubernatora Algierji. Jest on także kandydatem do buławy Marszałkowskiej wraz z Hra: Goyon.— Niektóre dzienniki powtarzając wiadomości o uczestniczeniu Papieża w Processji BOŻEGO CIAŁA dodają, że Ojciec Święty rzeczywiście tylko przyglądał się tej ceremonji z okien balkonu, umieszczony na fotelu i nader osłabiony.— Natłok publiczności na wczorajszem posiedzeniu Ciała Prawodawczego był nadzwyczajny, gdyż sądzono, że Pan Thiers da się słyszeć. Nadzieja jednak zawiodła oczekujących. — „General Corresp:“ wspomina, że za przeniesieniem się dworu francuzkiego do Fontainebleau, nastąpi tam szereg uroczystości, które staną się jeszcze świetniejszemi, jeśli przybędzie Król Wiktor-Emmanuel, mający się naradzić z Cesarzem Napoleonem w ważnej kwestji, a mianowicie co do zamiaru abdykacji, oddawna powziętego. Wiktor-Emmanuel chce cały ciężar rządu zdać na syna swego Xięcia Humberta, a sam usunąć się na resztę dni życia do swego zamku myśliwskiego Montefalcone.— Abd-el-Kader znajduje się obecnie w Mekce. Po ukończeniu swych pielgrzymek religijnych uda się on do Egiptu dla zwiedzenia robót około kanalizacji Suezu.— Jeden z dzienników utrzymuje, że Kollegjum Kardynałów zamierza po zgonie Pjusa IXgo wybrać Papieżem jednego z Kardynałów Francuzkich, aby tym sposobem zainteresować Francję do udzielenia nadal opieki władzy świeckiej Papieża.

(N. Pr: Ztg:).

Ostatnie Wiadomości.

O rezultacie posiedzenia konferencji Londyńskiej w d. 28 b. m. znajdujemy wiadomość w „Constit:-Oest:-Ztg“ z 29go, opartą na telegramie z Londynu nadesłym. Dziennik pomieniony donosi, że Pełnomocnicy Wielkich Państw Niemieckich, podali stanowcze propozycje, Anglja zaś wystąpiła z projektem pośredniczenia. Pełnomocnicy Duńscy jednak oświadczyli, że nie mają upoważnienia do przyjęcia jakichbądź propozycji.

Zdaje się, że Austrja przechyliła się na stronę polityki, reprezentowanej przez P. Beust w Londynie, i że temu przypisać należy podróż Xięcia Augustenburgskiego do Berlina, jak mówią w celu ułożenia zasad, na jakich roszczenia tego Xięcia mają być uznane.— W Paryżu panowało przekonanie, że Danja wyczerpana i osłabiona po tylu bohaterskich wysileniach, nie zechce przedłużać wojny i podda się konieczności.— Niektóre dzienniki podały wiadomość, jakoby P. Beust podczas pobytu w Paryżu prowadził układy w przedmiocie traktatu handlowego Francuzkiego.—„Dresdner Jour:“ zapewnia, że wieść ta jest zupełnie mylną.—„Nordd: Allg:-Ztg zaprzecza, jakoby propozycja podziału Szleswigu, urzędownie wyszła od Gabinetu Angielskiego. Wspomniano tylko poufnie o podobnym projekcie.

Wiadomości z Tunis nie są zbyt pomyślne. Europejczycy przejęci obawą, dotychczas przebywają na okrętach. Posł: Francji, Anglji i Turcji, działają zgodnie.

Konferencja Konstantynopolitańska do spraw Xięztw Naddunajskich, postanowiła przedłużyć swe narady, ze względu na świeże wypadki w Bukareście. (Ind: Bel:)

Miłym jest obowiązkiem zwrócić uwagę Publiczności na wynalazki dla ludzkości pożyteczne, do takich wynalazków należy sławna **REVALESCIERE DU BARRY**, wyborny środek żywiący, którego zalety najszanowniejsi mężowie stwierdzają. Przewyższa on wszystkie znane środki lekarskie w zatwardzeniach, utrudnionem trawieniu, kur czach, spazmach, uderzeniach do głowy, rozwolnieniu i cierpieniach żołądka, dolnej części brzucha, oraz nerwowych, żółciowych, chorobach wątroby, pęcherza i nerek, bladaczce, biciu serca, głuchocie, szumie w głowie lub w uszach, suchotach, chronicznych zapaleniach, kamieniu, hemoroidach, wyrzutach skórnych, skorbucie, febrze, skrofułach, wycieńczeniu, puchlinie, pedogrze, nudnościach i wymiotach nawet przy ciąży, upadku na siłach, splinie, kaszlu, bezsenności, braku pamięci, melancholji, hysterji i innych. — 60,000 kuracji rocznie.— Ten doskonały środek pożywny i lekarski, sprzedaje się w puszkach blaszanych, cechą Barry du Barry, oraz sposobem użycia opatrzonych, po cenie ¼ kil: 2 fr: 25 c.; ½ kil: 4 fr:; 1 kil: 7 fr:; 6 kil: 32 fr:; 12 kil: 60 fr:; w Składach Barry du Barry et Comp:, Nr 77, Regent-Strett w Londynie, 36 Place Vendome w Paryżu, 12 Rue de l'Empereur w Bruxelli, 2 via Oporto w Turynie, u Tegelston-Thornlej 15 na Bolszoj Morskoj w St. Petersburgu, w Tyflisie u Regnier, i w Krakowie u Molendzińskiego. (Nr 327).

Przyjechali do Warszawy:

Biernacki Czesław Ob: z Kalisza nr 570; Celiński Józef Ob: z Skarbkowa nr 584; Turowski Stanisław Ob: z Koziebrody nr 585.

Wyjechali: Bromirski Władysław Ob: do Łazów; Kownacki Rajmund Ob: do Pułtuska; Rogowski Hippolit Ob: do Bożej Woli.

Przyjechali koleją żelazną: Chudzyński Felix Ob: z Wiednia nr 1565; Hirszenfeld Robert Właściciel fabryki Wyrobów Chemicznych z Wiednia nr 1599.

Wyjechali koleją żelazną: Pawłowski Antoni Maszynista do Poznania; Szultz Henryk Piwowar do Bydgoszczy.

DONIESIENIA.

Naczelnik Kancelarji Zarządu Komunikacji w Królestwie Polskiem. — W dniu 9 (21) Czerwca o godzinie 12ej w południe, w biurze Rządu Gubernjalnego Augustowskiego, odbędzie się licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na budowę koszar drewnianych przy śluzie w Dębowie na kanale Augustowskim. Koszta powyższej budowy obliczone zostały na rs. 1321 kop. 53½.— Szczegółowe ogłoszenia licytacji tej dotyczące, jednocześnie w Dzienniku Powszechnym i Gazecie Warszawskiej są zamieszczone. Warunki do licytacji i kosztorys zatwierdzone, są do przejrzenia codziennie wyjąwszy Świąt i Niedziel w Kancelarji Zarządu Komunikacji i w biurze Rządu Gubernjalnego Augustowskiego.— **F. Beneveni.** (Dz: Pow:).

Hôtel de Russie à Berlin.

Podpisany ma honor podać do wiadomości PP. Podróżujących, iż objął **Hotel Rossyjski w Berlinie.** Zaszczytnie od wielu lat już istniejący i znany ten Hotel, położony pośród wszelkich osobliwości i w najpiękniejszej części miasta, został zupełnie przebudowany i urządzony pod kierunkiem mego teścia P. Baur'a z Zürich, i zaleca się temi dogodnościami, jakie dwom Hotelom P. Baur'a w Zürich zjednały tak znakomitą wziętość. Największe starania oczekują PP. Podróżujących, których przychylności poleca się Właściciel. — **Lusche-Baur.** (Nr 1311).

APTEKA w mieście Okręgowym Gubernji Lubelskiej, jest do sprzedania. Wiadomość bliższą powziąść można, w Handlu Win Ant: Stępkowskiego; oraz w Handlu Aptecznym L. Spiess, w Warszawie. (Nr 2128).

Kobieta trudniąca się robotą ręczną, może znaleść Mieszkanie w zamian za zajęcie się małem gospodarstwem jednej pojedynczej osoby, od Ś. Jana. Wiadomość u stróża na Nowym-Świecie, od godz: 3 do 6 po południu Nr 55 nowy. (Nr 2161).

Administracja Xięztwa Łowickiego.

Podaje do wiadomości, że w dniu 3 (15) Czerwca r. b. odbywać się będzie w Biórze Administracji Xięztwa Łowickiego, we wsi Łyszkowicach, publiczna Licytacja in plus, na wydzierżawienie Młynów na lat 12, poczynając dzierżawę od dnia 1 Lipca 1864 r., to jest:

a) Młyna wodnego z przynależącemi do tegoż gruntami i łąkami we wsi Jasieniu pod Kołacinem, w Ekonomji Głuchów Powiecie Rawskiem, o pół mili drogi od Stacji Kolei Żelaznej Rogów położonego, z którego dotychczas Skarb Xięztwa osiąga rocznie Rs. 126.

b) Młyna wodnego podobnie z należącemi gruntami we wsi Kęszycach Ekonomji Kompina Powiecie Łowickiem, na rzece Brzurze o mil dwie od Miasta Łowicza, a milę jedną od Traktu głównego szose położonego, z którego dotąd dochód roczny czyni Rs. 303 Kop. 97½.

c) Młyna Wiatraka z gruntem, we wsi Wólce Krosnowskiej Ekonomji Głuchów Powiecie Rawskiem, o wiorst sześć od Stacji Kolei Żelaznej w Płycwi, a milę jedną od Miasta Brzezin odległego, z którego dotąd Skarb Xięztwa osiąga rocznie Rs. 65 Kop. 87½.

Licytacja odbywać się będzie głośna oddzielnie na każdy Młyn i pod oddzielnemi warunkami, które każdego czasu w Biórze Administracji Xięztwa w Łyszkowicach przejrzane być mogą.

Przystępujący do licytacji zaopatrzyć się winien w vadium wyrównywające ¼ części dotychczas osiąganego dochodu, które to vadium nie utrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będzie, utrzymujący się zaś obowiązany takowe zaraz dokompletować do połowy summy zalicytowanej, która stanowić będzie kaucję dzierżawcy.

W Łyszkowicach, dnia 30 Kwietnia (11 Maja) 1864 r.

Administrator Xięztwa Łowickiego, Pułkownik Hauke.

Pomocnik Administratora, Radca Dworu, J. Wojciechowski.

Sekretarz, Dzierżanowski. (D. P.)

Juljan Simmler,

przy rogu ulicy Bielańskiej i Tłomackiego Nr 600ab, poleca swój Skład

CEMENTU świeżego Angielskiego, Portlandzkiego,

ROMAN-CEMENTU Angielskiego,

CEGŁY Ognio-Trwałej Angielskiej,

GLINKI Ognio-Trwałej Angielskiej,

jako też swój Skład Kommissowy

MINII ŻELAZNEJ,

Farby znacznie tańszej a posiadającej większe zalety od Minii Ołowianej.

Mając sobie powierzoną przez Pana Cartier w Belgji, sprzedaż wyłączną w Królestwie **MINII Żelaznej**, nadmieniam, iż takowa z wielką korzyścią do malowania przedmiotów metalowych, a szczególniej dachów blaszanych używaną bywa. Drukowane instrukcje wskazujące sposób użycia tejże farby, której funt tylko 16 Groszy kosztuje, udzielają się bezpłatnie w Kantorze moim. (Nr 2158).

Do Składu **Jana Gridina 1go**, wprost ulicy Chmielnej na Nowym-Świecie Nr 1294, dostać można: **KAWIORU** świeżego, **Jesiotra** marynowanego, KORNISZONÓW, GROSZKU i **Sera** zielonego, **Buljonu** Wołyńskiego, KWASU Petersburgskiego do picia i Chłodniku, WODY Sodowej i innych Towarów dostać można, po cenach umiarkowanych. (Nr 2162).

Całe 1sze piętro, składające się z 8miu Pokoi, Przedpokoju i Kuchni, a może być rozdzielone; 4 **Pokoje**, Przedpokój i Kuchnia na 2m piętrze; 2 Pokoje z Kuchnią i 1 Pokój z Kuchnią; **Izba** na warsztat z Stancją mieszkalną, dla Rzemieślnika; pojedynczy Pokój na facjatce, od 1go Lipca r. b, pod Nr 2678 a, przy ulicy Bednarskiej, do najęcia. Wiadomość u stróża w bramie. (Nr 2192).

W Dodatku Kurjera w Nrze 99 z d. 30 Kwietnia, Ner 100 z d. 2 Maja, oraz w Dodatku Ner 116 z d. 23 Maja, Pani Felicja Glücksohn pod niebytność męża swego Henryka, podała do wiadomości osób interesowanych pomiędzy innemi: jakobym przestał być Pisarzem Składu Węgli kamiennych, pod firmą Henryk Glücksohn et Comp. Widzę się więc w potrzebie, podać również do wiadomości: że nigdy Pisarzem wspomnionego Składu Węgli nie byłem, a prosto Administratorem, i po zrealizowaniu rachunków czynność ukończyłem. Obecnie zakontraktowawszy plac Ner 21, przy Drodze Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej otwieram, pod własną firmą **Skład Węgli kamiennych**, z kopalni wyborowych, z któremi mam honor polecić się dalszym względom Szanownej Publiczności; za rzetelną, punktualną i sumienną dostawę poręczam. Tymczasowo mam Skład przy ulicy Twardej pod Nrem 1092a, oprócz Składu Głównego, dla wygody Szanownej Publiczności, ustanowiłem następujące Kantory do zamówienia Węgli:

1) u P. **Duschek**, w Składzie Żelaznym przy ulicy Krak:-Przedmieście, obok Saskiego Hotelu.
2) u P. **Jakóba Silbersztejn**, w Kantorze Loterji i Składzie Cygar w domu Wgo Bauerfejnda Ner 638 lit: B, przy rogu ulic Wierzbowej i Czystej.
3) **W Kantorze Loterji** i Składzie Cygar, wprost Lipskiego Hotelu pod Nrem 606, przy ulicy Bielańskiej.
4) W Dystrybucji P. **Baumgart**, przy ulicy Elektoralnej.
5) u P. **Hudschon** w Składzie Perfum, przy ulicy Długiej pod Nrem 587 (nowy 17).
6) u P. **Solzman** w Handlu Win, pod Nrem 2243 przy ulicy Nalewki.
7) u P. **Funk**, w Składzie Materjałów piśmiennych przy ulicy Żabiej. wprost bramy Saskiego Ogrodu.

Alexander Goldring. (Nr 2193).

Potrzebna jest **Dzierżawa** od Śgo Jana r. b., wynosząca rocznej Dzierżawy od Złotych Polskich dwa tysiące, aż do pięciu. Wiadomość w Handlu Win Ludwika Sommer przy ulicy Długiej Nr 580. (Nr 2169).

SZWALNIA
OKRYĆ I SUKIEN DAMSKICH,
przy ulicy Granicznej Nr 969,
w domu zwanym **BAZAR.**

W której wykonywane są **UBIORY Damskie,** a pomiędzy wielu innemi **Salopy** i **Okrycia** rozmaitego kroju; **Suknie** różnych kształtów gustownie ubierane lub wyszyte w różne desenie; **Palta, Bluzki,** i t. p., oraz **Bielizna Damska**, słowem całe **Wyprawy**, wszystko świeżo, czysto i gustownie wykończone, a zarazem zalecające się bardzo trafnym krojem na wszelkie figury. Chcąc zaskarbić sobie względy Osób zaszczycających mnie swem zaufaniem, wykonywam takowe po cenach dla wszystkich przystępnych, a zarazem na czas punktualnie oznaczony. Także przyjmuję wszelkie **UBIORY do przerabiania.**

Wejście z ulicy cały dzień otwarte jako w domu Targowym.

(Nr 1545). **WANDA.**



Ktoby miał do wypożyczenia **Summę** około **50,000** Złp., na hypotekę domu murowanego w mieście Warszawie, w pierwszej trzeciej części wartości tegoż mieszczącą się, raczy złożyć adres swój w Cukierni P. Semadeniego, przy rogu ulic Niecałej i Wierzbowej, wprost, bez pośrednictwa osób trzecich. (Nr 2113).

Nakładem Xięgarni i Składu Nót J. Kaufmanna, wyszedł z druku

MAJ,

Śpiew Wiosenny, z towarzyszeniem Fortepjanu, przez Tuchmana. Krakowskie-Przedmieście Nr 71.

LICYTACJA z powodu zwinięcia gospodarstwa. — W dniu 20ym Czerwca r. b. odbędzie się Licytacja we Wsi Kośmin pod Grójcem, na **Inwentarz**, a mianowicie: na **Konie**, **Woły**, **Krowy**, **Owce**, **Wozy**, **Bryczki** i **Rzeczy** Domowe. (Nr 2009).

Do najęcia na Krakowskiem-Przedmieściu pod Nrem 446, od d. 1 Lipca r. b. **dwa Lokale**, to jest: 1) na pierwszem piętrze, pięć Pokoi, Przedpokój, 2 Kurytarze z Kuchnią, Drwalnią i Piwnicą. 2) **Sklep** z przyrządem gazowym, z pięciu Pokojami, na parterze. (Nr 1808).

Do nowo mającej się założyć Ochronki dla dzieci wyznania Mojżeszowego, przy ulicy Pańskiej, potrzebną jest Nadzorczyni dobrej konduity i odpowiednich zdolności. Kandydatki zechcą w czasie jak najkrótszym, podania swe, stosownemi dowodami kwalifikacyjnemi poparte, do P. H. Glattstern, Sekretarza Rady, pod Nr 969, ulica Graniczna, nadesłać. (Nr 2064).

CUKIERNIA

Nowo założona przez **Leonarda Fopp**, przy rogu ulic Marszałkowskiej i Śto-Krzyzkiej pod Nr 1375, gdzie tenże poleca się Szanownej Publiczności, z doborowemi **Cukrami**, **Ciastami**, **Konfiturami**, **Sokami** i **Lodami**; oraz przyjmuje wszelkie **obstalunki** cukiernicze, które jak najstaranniej i prędką usługą i za pomierną cenę, wykonywać obowiązuję się; przy tym Zakładzie znajduje się **Billard** nowy, regularny, dla zabawy Szanownych Gości. (Nr 2163).

Do Wydzierżawienia

FOLWARK, położony w Pcie Konińskim, na samej granicy W. X. Poznańskiego, mający gruntów folwarcznych włók 13, gospodarstwo 9-polowe, wysiewu oziminy korcy 115, Owiec można trzymać 500 lub 600; wolne Pastwisko w lasach i zbieranie iglic i żołędzi, rybołowstwo na bardzo znacznej przestrzeni wód, deputat drzewa dostateczny. Dzierżawa na lat 6 płatna rocznie po Zł: 7,000. Kaucja za wysiewy Zł: 6,000 z procentem prawnym. Wszelki Inwentarz może być nabyty na gruncie. Bliższa informacja w m. Słupcy u P. *Krutkiewicza*, lub w Warszawie przy ulicy Smolnej Nr 2979*b*, Stróż wskaże. (Nr 2127)

Powozik dla Dzieci,

na resorach, do sprzedania przy ulicy Nalewki Ner 2261. Wiadomość na 2m piętrze od frontu, w Szkole. (Nr 2189).

Podpisany uzyskawszy od Wyższej Władzy pozwolenie prowadzenia napowrót **CUKIERNI**, przy ulicy Długiej pod Nr 592, w domu po-Paulińskim, tuszę sobie, że jak poprzednio tak i teraz Prześwietna Publiczność zawsze oceniająca moje starania w Cukiernianym Zakładzie, raczy nie wypuszczać mnie z swej pamięci i Zakład mój odwiedzać zechce łaskawie. —

Juljan Rejnike. (Nr 2180).

Dodatkowe Wiadomości Bieżące.

Wyszedł Nr 21 „Gazety Rolniczej", który zawiera następujące artykuły: Koniczyna olbrzymia wydająca włókno, przez Teofila Wolskiego; Londyn pod względem ekonomicznym; (Sprawozdanie z podróży agronomicznej), przez Zygmunta Gawareckiego; Nasze gospodarstwa (dokończenie), przez Alexandra Makowieckiego; O warunkach potrzebnych do uprawy buraków (z 3ma rycinami), przez A. K. Stelmasiewicza; Korrespondencje gospodarskie: Z Galicji, przez Zygmunta Jaroszewskiego, i z Augustowskiego, przez Andrzeja Wagę; Nowiny gospodarskie. Do tego numeru dołączono nasiona koniczyny olbrzymiej włóknistej wyprodukowane w kraju, ze zbioru dziko rosnącej tejże rośliny na łąkach naszych.

Tygodnik Illustrowany, Nr 244, wyszedł z druku i zawiera: Józef Czekierski (z drzeworytem); Kronika tygodniowa; Satyry Krasickiego (z drzeworytem); Kościół Archikatedralny we Lwowie (z drzeworytem); Brama Krakowska w Lublinie (z drzeworytem); Szachy; Rebus; Stanisław-Rewera Potocki (dokończenie); Z powodu pamiątki pięćsetletniego Jubileuszu Krakowskiego Uniwersytetu; O stenografji; Napoje gazowe; Komunikacje, przemysł i handel; Przegląd polityki zagranicznej.

Wędrowiec, Nr 73, z dnia 26go Maja 1864 roku mieści: Dzieci (z 1m drzeworytem); Przejażdżka do wyspy Réunion; (Zjednoczenia) czyli Bourbon (z 3ma drzeworytami); Karol Dickens (Boz) (dokończenie); Kilka słów o odzieży i innych ozdobach zewnętrznych (z 4ma drzeworytami); Pismo, jego wynalazki i dzieje (dalszy ciąg z wzorami na drzewie).

Nr 22 *Tygodnika Mód,* wyszedł z druku i zawiera: *Wyjątek ze wspomnień* W. G. (dal: c.), Opieka Stryja, Szkoły i Professorowie; *Rozrywki dla młodocianego wieku; Pogadanka; Rozmaitości; Sprawozdanie o modach; Opis ryciny; Jan Halifax,* (d. c.).

Ner 22 *Kmiotka,* wyszedł z druku i zawiera: *Opowiadanie pod dębem,* III. trzecia podróż *Kolumba* do Ameryki, (dalszy ciąg); *Śledź; Pieśń majowa* na cześć N. MARJI P.; *Dowcipny parobek; Kamienne serce,* (dokończenie); *Przysłowie.*

Nr 165 *Przyjaciela Dzieci,* wyszedł z druku i zawiera: *Wojewódzka Cukiernia,* Opowiadanie p. *Michała,* (z 3ma drzew: rys: *Tegazzo*); *Pastuszka,* przez Zof: *Ścisłowską,* (c. d.); *Praca i Postęp,* przez Fran: *Staszica,* (d. c.); *Rozmaitości; Ropucha,* Bajeczka, myśl wzięta z ustępu „Legenda Wieków," przez J. *Ch:* (z drzewo: rys: *Pillatego*).

Dziś rano ciepła stopni 6, w południe ciepła st: 17.
Dziś rano wysokość wody na Wiśle stóp 3 c. 7. (Przybywa).

Teatr Rozmaitości. Jutro, *Było to pod Wagram.—Zachód Słońca.—Siostra Kasperka.*

Kurs Giełdy Warszawskiej.— Dnia 30 Maja r. b.: za obligi skarbowe 100 rs. oprócz kuponu 4%, żądają rs. 86, dają rs. 85 kop: 66 $^{2}/_{3}$; za listy zast: 3go okresu oprócz kup: za 15 rs. żądają rs. 14 kop: 2 $^{2}/_{3}$, dają rs. 14 kop: 0 $^{1}/_{6}$; za akcje Głównego Tow: Rosyjskiego dróg żelaznych, żądają rs. 116, dają rs. 115 k. 50; za akcje drogi żelaznej W.-W. za sztukę, żądają rs. 77, dają rs. 76 kop: 50; za akcje drogi żelaznej W.-Bydg:, po rs. 100 i 500, żądają rs. 86 kop: 75, dają rs. 86 kop: 50. Wartość kuponu bieżącego od obligów skarbowych kop: 66 $^{2}/_{3}$, od listów zastawnych kop: 26 $^{1}/_{3}$.

Ceny Targowe Warszawskie.— Dnia 30 b. m. płacono: Za korzec pszenicy rs. 5 k. 85; żyta od rs. 2 kop: 95 do rs. 3 k. 7 $^{1}/_{2}$; owsa rs. 2 k. 13 $^{1}/_{2}$.

Gdańsk dnia 21go Maja 1864 r. — W przeciągu tygodnia płacono:

	Wag:	Holl:	Guld:	Prus:	Korzec Wag:	Pols:	Warszawski. Złp.	gr:	Złp.	gr:
Pszenicy	127	129	350	380	239	243	31	4	34	7
	129/30	132	385	412 $^{1}/_{2}$	244	249	34	18	37	10
	132/3	133/4	415	417 $^{1}/_{2}$	250	251	37	25	38	3
Żyta	122	124/5	240	260	230	234	21	16	23	12
Grochu	—	—	245	270	—	—	22	—	24	8

Kursa zamian:, Londyn 6, 20. Hamburg 150 $^{3}/_{4}$. Amsterdam 141 $^{1}/_{3}$. — *Alexander Makowski.*

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.